

Były szef wywiadu krytykuje imigrację w Niemczech

21 września 2019

O stworzenie zagrożenia dla bezpieczeństwa kraju oskarżył kanclerz Angelę Merkel były szef Federalnej Służby Wywiadowczej BND August Hanning.

W wywiadzie, który ukazał się w brytyjskim „Sunday Express” Hanning powiedział, że decyzja o wpuszczeniu do Niemiec 300 tysięcy niezidentyfikowanych imigrantów stworzyła „ogromny kryzys bezpieczeństwa”, a także zmianę postaw w społeczeństwie. Hanningowi chodzi w tym drugim przypadku o wzrost popularności skrajnej prawicy i partii antyimigracyjnych.

To, co podchwyciły natychmiast media w Wielkiej Brytanii, Izraelu czy w Polsce, spotkało się z milczeniem w Niemczech. Piszą o tym media związane z AfD oraz niszowe, jak „Epoch Times”, ale trudno znaleźć wzmiankę zarówno w lewicowych jak i prawicowych mediach głównego nurtu.

W roku 2015 August Hanning także nie milczał. Media takie, jak „Focus”, publikowały jego „dziesięć punktów” dla Merkel, w których oczekiwał zamknięcia granic dla pewnego typu imigrantów, jasnego zakomunikowania, że więcej Niemcy nie przyjmą, ograniczenia ponownego łączenia rodzin, czy zwiększenia zatrudnienia w agencjach zajmujących się bezpieczeństwem.

Dzisiaj Hanning mówi, że w efekcie decyzji Merkel Niemcy mają „przestępców, podejrzanych o terroryzm i ludzi z wieloma tożsamościami”. Porusza też wątek polski: „Ci którzy przeprowadzili ataki w Berlinie używali 12 różnych tożsamości”, mówi o zamachu w 2016 na jarmark bożonarodzeniowy z wykorzystaniem ciężarówki, której kierowcę, Łukasza Urbana, wcześniej zamordowano.

Dzisiaj niby jest lepiej, ale „ciągle mamy 300 tysięcy ludzi w Niemczech, których tożsamości nie możemy być pewni”, twierdzi były szef BND.

Przy okazji izraelska prasa wypomina Merkel, że wraz z falą uchodźców do Niemiec przedostali się bojówkarze szyickich milicji Hezbollahu, na co wskazuje też wzrost liczebności ekstremistów, podawany przez służby. Tymczasem Merkel odmawia uznania całego Hezbollahu za organizację terrorystyczną, tak jak ostatnio zrobiła to Wielka Brytania.

Niemieckie media milczą w sprawie problemów z imigrantami nie po raz pierwszy. Chociaż z innych przyczyn, podobna była reakcja mediów po masowym molestowaniu seksualnym kobiet przez imigrantów w trakcie Sylwestra 2015 w Kolonii. Dzisiaj, kiedy CDU słabnie w sondażach, a rośnie popularność AfD, prasa „bierze odpowiedzialność za sytuację” i nie publikuje informacji, które mogą przysporzyć opozycji głosów. Tylko czy to jest rola prasy?

Autorstwo: (JW)

Źródło: Euroislam.pl